

Błogosławiony Mirosław Bulesiś

Dziennik Duchowy



Niepokalanów 2024

Tytuł oryginału w języku chorwackim: Blaženi Miroslav Bulešić, svećenik i mučenik DUHOVNI DNEVNIK, IV. dopunjeno izdanje, Poreč, 2023.

W języku polskim: Błogosławiony Mirosław Bulesiś, kapłan i męczennik, DZIENNIK DUCHOWY, IV poprawione wydanie, Porec 2023.

Wydanie pierwsze

©Copyright by
Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów
2024

Tłumaczenie
Anna i Robert Durmaj

Konsultacje tłumaczenia
Agnieszka Soldo

Redakcja
o. Mirosław Kopczewski OFMConv

Korekta
Malwina Szymańska

Projekt graficzny i skład
Beata Lang

ISBN 978-83-7766-272-4

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów
Paprotnia, ul. Ojca Maksymiliana Kolbego 5, 96-515 Teresin
tel. 46 864 22 08

e-mail: wydawnictwo@niepokalanow.pl

e-sklep: www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

Wstęp

Historia zna wiele wybitnych postaci, zasłużonych dla swojego kraju, Kościoła, czy całego świata; osób, których trudno nie zauważyć, nie docenić. Nie o wszystkich jednak wiemy, nieraz dopiero po latach odkrywamy ich wielkość i zasługi. Jedną z takich osób jest chorwacki kapłan – bł. Mirosław Bulesić, męczennik komunizmu. W chwili śmierci, 24 sierpnia 1947 r., miał zaledwie 27 lat życia, z czego cztery w kapłaństwie. Został zabity przez partyzantów za zorganizowanie bierzmowania w parafii w Lanisce. Oprawcy najpierw okrutnie go pobili, a odchodząc poderżnęli mu gardło. Został beatyfikowany 28 września 2013 r. w Puli. Jego doczesne szczątki spoczywają w ołtarzu w rodzinnej parafii.

Krótkie życie bł. Mirosława zaczęło się 13 maja 1920 r. w wiosce Cabrunici, w parafii Svetvincenat, na terenie obecnej Chorwacji (po I wojnie światowej zajętej przez Włochy). Dziesięć dni później, 23 maja, został ochrzczony w kościele filialnym św. Franciszka w Jursici. Tam też, 6 października 1928 r., przyjął Pierwszą Komunię Świętą i bierzmowanie. W latach 1926–1931 uczył się w szkole podstawowej w Jursici, a od 1931 do 1939 r. był seminarzystą w Małym Seminarium Duchownym w Kopar. Po maturze został skierowany na dalszą formację do Seminarium Lombardzkiego w Rzymie. W latach 1939–1943 studiował teologię na Uniwersytecie Gregoriańskim.

Bardzo ważnym wydarzeniem w jego życiu było oddanie się Maryi, którego dokonał w Niepokalane Poczęcie NMP, 8 grudnia 1942 r. Uczestniczył w uroczystości poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi dokonanej przez Piusa XII. Tego samego dnia ponowił je w kościele seminaryjnym i wieczorem w pokoju. Wielokrotnie odnawiał swoje oddanie Matce Bożej, często zawierając Jej swoje problemy. Jego pobożność maryjna przypomina wielu naszych polskich świętych, którzy żyli w tym samym czasie: św. Jana Pawła II, św. Maksymiliana M. Kolbego, bł. Stefana Wyszyńskiego. Chociaż dzieli ich wiele, każdy szedł swoją drogą, to widać w nich działanie tej samej łaski i przez to są sobie duchowo bliscy. Można też stwierdzić, że w ich życiu – chociaż w różny sposób – wypełniła się III tajemnica fatimska.

Głównym celem życia Bulesicia było kapłaństwo, które bardzo cenił i szczerze się do niego przygotowywał. Świecenia diakona-

tu przyjął 25 października 1942 w kościele Zwiastowania NMP w Svetvincenat. Tam też, 11 kwietnia 1943 r., otrzymał święcenia kapłańskie i odprawił Mszę Świętą prymicyjną. Po święceniach wrócił do Rzymu w celu dokończenia studiów. Pracę duszpasterską rozpoczął w Parafii Narodzenia NMP w Baderna, gdzie w latach 1943–1945 był proboszczem. Następnie został skierowany w swoje rodzinne strony do Parafii św. Sylwestra w Kanfanar. Jesienią 1946 r. powołano go na stanowisko wicerektora Seminarium Duchownego w Pazin. Pracę wychowawczą kleryków łączył z pracą duszpasterską, dojeżdżając do wielu parafii, pozabawionych kapłanów. Ponadto był sekretarzem Rady Kapłanów św. Pawła w Istrze, powołanej do kontaktów z władzą. Kilka dni po jego śmierci Rada została rozwiązana, a władza siłą zaczęła wprowadzać nowe porządki¹.

Oddajemy dziś do Państwa rąk prawdziwą perłę, jego *Dziennik Duchowy*, który pisał przez pięć ostatnich lat swojego życia. Jest to rzecz wspaniała, prosta i głęboka, zdolna poruszyć każdego, dając nowe światło na własne życie. Chwile spędzone na lekturze jego notatek – to czas obcowania z Błogosławionym, który jak żywy mówi nam o Bogu, Jego Matce, upragnionym kapłaństwie, służbie ludziom w Kościele, niemożliwym dziś posłuszeństwie, wyśmiewanej czystości i wielu innych ważnych, i aktualnych sprawach. Jest to swojego rodzaju zagłębienie do wnętrza duszy kapłana, kochającej Boga, Maryję, Kościół i ludzi.

Oddajmy głos wiecepostulatorowi procesu beatyfikacyjnego i promotorowi jego kultu – ks. Ilii Jakovljevićowi, który zebrał, opracował i wydał w języku chorwackim *Dziennik Duchowy*. „Błogosławiony nie pisał go z zamiarem notowania faktów historycznych, czy swoich refleksji teologicznych. Jego celem było «poznanie siebie, poprawienie błędów, oddanie całej duszy i ciała Bogu na Jego służbę». Nasz Błogosławiony rejestruje aktualny stan swojej duszy, swoje duchowe przeżycia i podejmuje konkretne decyzje, aby jako kleryk i kapłan mógł lepiej przeżywać swoje powołanie i służbę. Każdy kleryk, zakonnik i kapłan może rozpoznać w nim siebie i wiele nauczyć się, jak wytrwać na drodze, na którą powołał go Bóg.

1 Więcej szczegółów biografii bł. Mirosława Bulesicia w biografii I. Jakovljević, *Błogosławiony Mirosław Bulesić: Mąż Boży-Kapłan Boży*, w dodatku na końcu książki. Tam też zamieszczono teksty Mszy Świętej z beatyfikacji i modlitw za jego wstawiennictwem oraz kilka pożytecznych informacji.

Próby i upokorzenia postrzegał jako chwile łaski dane mu dla wzrostu w wierze i powołaniu. Winy za swoje niepowodzenia nie szukał w drugim człowieku, ale w sobie. Odpowiedzi na trudności odnajdywał w modlitwie, refleksji i rozmowie ze swoim kierownikiem duchowym. Jest to droga powołania każdego duchownego.

Dziennik Duchowy może być «przewodnikiem duchowym» dla wszystkich, zarówno świeckich, jak i duchownych, aby dobrze wypełnić swoje powołanie. Czytając jego zapiski myślimy nie tylko o życiu bł. Mirosława, ale sami zaczynamy się modlić, wchodząc w swoje wnętrze, na drogę wzrastania w wierze. W postaci Błogosławionego widać duchowy proces realizacji życia kapłańskiego, którego koroną było męczeństwo. «Dzięki Twojej łasce i jeśli uczynisz mnie godnym, nie boję się męczeństwa, ale tęsknię za nim. Bądź wola Twoja».

Czas, w którym pracował bł. Mirosław był niezwykle trudny: II wojna światowa i holokaust. Doświadczył różnych gróźb i uciążliwości ze strony władz, na które odpowiadał: «Moją zemstą jest przebaczenie». Nie pozwolił, by zawirowania polityczne postawiły pod znakiem zapytania jego życie duchowe i kapłańskie. Pragnął stać się *Alter Christus*, Drugim Chrystusem. W całkowitym upodobnieniu do swojego Boskiego Mistrza godził się na przesładowania, upokorzenia, a przede wszystkim na męczeństwo.

Niech ten *Duchowy Dziennik* będzie «przewodnikiem» duchowego i chrześcijańskiego rozwoju wielu kapłanów i świeckich. Droga świętości bł. Mirosława niech będzie dla nas bodźcem do naszego uświęcenia. Niech bł. Mirosław wstawia się za nami wszystkimi i niech wyjedna nam u Pana łaskę prawdziwego nawrócenia – przebaczenia”.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki serdecznie dziękuję: ks. Mirosławowi Wujkowi za inicjatywę wydania dzieła, Robertowi i Annie Durmaj za tłumaczenie z języka chorwackiego na polski, i wszystkim osobom, które ich wspierały. Dziękuję naszemu Wydawnictwu, za piękne wydanie dzieła.

Mam nadzieję, że włożony trud przyniesie owoc w życiu wielu osób, których bł. Mirosław pociągnie na drogi świętości, a także do kapłaństwa, służby Bogu i ludziom w Kościele oraz na drogę całkowitego oddania się Maryi. Niech lektura *Dziennika Duchowego* sprawi, aby ten chorwacki kapłan stał się także „naszym świętym”.

Błogosławiony Mirosławie, módl się, aby w Kościele Świętym nigdy nie zabrakło gorliwych kapłanów, którzy jak ty, będą gotowi na wszystko dla Chrystusa i Maryi.

o. Mirosław Kopczewski OFMConv
Niepokalanów, 1 września 2024 r.



*W dniu prymicji, uroczyste przejście
z domu rodzinnego do kościoła*

Rok Akademicki 1942–1943

Wszystko na chwałę Bożą i dla zbawienia dusz

Rzym 10.11.1942

Oddałem się pod Twoją opiekę, o Matko Boża Fatimska! Chcę wszystko czynić na chwałę Bożą i dla zbawienia dusz. Dlatego będę się ćwiczyć w pokorze, nauce i miłości do bliźniego! Pomóż mi, Boże! Daj mi duszę otwartą dla wszystkich. Spraw, bym dzielił się wszystkim i ze wszystkimi.

Łaska pokory

Rzym 13.11.1942

Jestem dzisiaj trochę smutny. Mężczy mnie pycha. Nie przezwyciężyłem jeszcze samego siebie. Chciałbym zerwać relacje ze swoimi kolegami, przynajmniej niektórymi. Nie chciałbym się z nimi zgadzać. Mój Boże, pomóż mi, abym się przezwyciężył, abym stał się lepszym i pokorniejszym. Jezu Ukrzyżowany, spraw, abym i ja ukrzyżował siebie, daj mi miłość, wielką miłość do bliźniego. Muszę przyznać, że w ciągu tych ośmiu dni, które tu spędziłem, dzięki Twojej łasce, postąpiłem trochę w pokorze, poświęceniu i ujarzmianiu mojego ciała. Bądź ze mną, Boże. Święta Dziewico, Matko umiłowana, zwróć swoje łagodne spojrzenie na mnie, Twojego wyrodnego syna, wyproś mi u Jezusa łaskę pokory i miłości do bliźniego – do swoich kolegów, do każdego z nich i do przełożonego. Tego mi brakuje.

Pokora przed Bogiem i ludźmi

Rzym 18.11.1942

Ćwiczę się w pokorze przed Bogiem i ludźmi oraz w miłości do Boga i bliźniego. Twoja łaska mi pomogła, mój Boże i uczyniłem pewien postęp. Umocnij mnie jeszcze. Matko moja, bądź zawsze ze mną i przy mnie. Tobie, Boże, przez ręce Twojej Matki polecam moich rodziców i błagam, niech zawsze wypełnia się Twoja wola.

Doświadczyłem pokusy, dotyczącej świętej czystości. Pokonałem wszystko. Pomóż mi, Boże i spraw, abym w takich momentach szczególnie odczuł, że jestem Twój. Jestem Twój, gdyż Ty chciałeś, abym był Twój. Duchu Święty, miłości nieskończona,

rozszerz moje serce, rozpal je miłością do Boga i do bliźniego. Zaszczep we mnie głęboką wiarę, umocnij ufność, udoskonal miłość. Jestem Twój, Boże!

Ostatniej nocy byłem u o. Alberta: polecił mi, abym poznał Ciebie, o Jezu, w tym czego się uczę i abym przez Ciebie wznosił się do Ojca Niebieskiego. Pomóż mi. Spraw, abym zakochał się szaleńczo w Tobie i abym nie pozwolił, by w moim sercu zamieszkała inna miłość, oprócz Twojej. Jezu, daj mi łaskę pójścia za Tobą, wiernie niosąc mój krzyż.

Święta Cecylia, wzór czystości

Rzym 23.11.1942

Święto św. Cecylii. Ogarnął mnie zły nastrój i melancholia. Nie wiem nawet, co się ze mną dzieje. Im bardziej postanawiam ćwiczyć się w przewycięzaniu siebie, w kontaktach z kolegami, tym mniej osiągam swój cel. Dzisiaj byłem nawet zły sam na siebie – i w tym widzę, Panie, Twoją rękę. Chcesz, abym pracował w ciszy i trudnościach. Chcesz, abym całkowicie się uniżył, czego jeszcze nie osiągnąłem. Chcesz, abym złożył na Twoim ołtarzu mój egoizm, moje samolubstwo, a miłość bliźniego wziął głęboko do serca. Chcesz, bym niósł krzyż. Pozwól mi go przyjąć z radością i z miłością nosić.

Święta Cecylia, jej święto mówi mi o oddaniu, o poddaniu się woli Bożej. Ty, Cecylio, ofiarowałaś się całkowicie Bogu i zachowałaś swoją nieskazitelną czystość i niezachwianą wiarę. O to samo proszę Ciebie, abym i ja mógł je zachować. O to Cię poprosiłem, gdy wpatrywałem się w Twoją figurę, gdy szedłem do Twojego domu. Zachowaj mnie czystym i wiernym Bogu. Święta Maryjo, moja Niebieska Matko, jestem Twój. Trzymaj mnie za rękę i prowadź mnie pewnie, bym nigdy nie zbłądził.

Święty Andrzej, wzór w przyjmowaniu krzyża

Rzym 29.11.1942

Tydzień minął prawie normalnie. Jeszcze się nie przewycięziłem i nie wyszedłem z siebie – Wyjdź! Niestety nadal nie umiem sobie radzić w towarzystwie z powodu mojego głębokiego samolubstwa. Egoizm panuje we mnie, zamyka się we mnie i nie chce mnie puścić. Uczylem się całkiem uczciwie i na chwałę Bożą. Dzięki Bogu! Mój Boże, spraw, bym pokonał mój egoizm, bym wyszedł z siebie, zapomniał o sobie, opuścił siebie, a szukał Ciebie

i bliźniego, a siebie tylko w Tobie. Zmiękczył moje serce. Wzmocnij moją wolę, rozszerz moje piersi gorącą miłością do Ciebie. Pozwól mi kochać, bym nie szukał siebie i swojego, ale Ciebie i tego, co należy do drugiego. Pozwól mi się upokorzyć i poświęcić coraz więcej. Daj mi dobrą i zdecydowaną wolę. Nie mogę sobie jeszcze całkiem poradzić w przestrzeganiu umiarkowania w spożywaniu pokarmu. Proszę, pomóż!

*Hic ure, hic seca!*²³ (tutaj spał, tutaj przetnij). Daj mi tylko cieszyć się Twoim królestwem. Chryste, pomóż mi! Święty Andrzej kochał Cię, Chryste. Miłował Twój Krzyż, zawsze za nim tęsknił, a kiedy zobaczył, że jest na niego gotowy, zawołał: „Witaj Krzyżu, słodki Krzyżu”, pozwól mi umrzeć na Tobie, gdyż na Tobie umarł Ten, który mnie zbawił. Szczęśliwy jesteś, św. Andrzeju, że rozumiałeś Krzyż Chrystusa. Uproś mi u Boga choć odrobinę miłości do cierpienia. Niech Twój Krzyż zostanie umieszczony w moim sercu i niech panuje w nim i nad nim. Moje westchnienia, moja miłość niech będą skierowane do Ciebie, błogosławiony Krzyżu, wierny Krzyżu. Chryste daj mi miłość. Spraw, abym pragnął cierpienia i poniżenia. Jestem Twój. Matko moja, prowadź mnie do Jezusa, mów do Niego w moim imieniu, udzielaj mi rad w moim działaniu. Zaszczep w moim sercu synowską miłość do Ciebie i spraw, bym doszedł do tego, by się całkowicie Tobie poświęcić, bym więcej nie rozporządzał sobą, ale byś Ty mną rozporządzała.

Widziałeś, Matko, list, który wczoraj wieczorem otrzymałem. Zaniepokoił mnie. Nie jest prawdą, że w ten sposób mówiłem o Bettini. Niemożliwe! Czyż nie? Czasem mówiłem źle i chociaż nigdy nie przesadzałem, to może nie powinienem jednak w ten sposób mówić, gdyż o bliźnim muszę mówić zawsze dobrze. Za to, co mówiłem i za to, że nie dotrzymałem słowa, przeprosiłem i prosiłem Boga o przebaczenie. Bóg mi wybaczył. Znów przepraszam i płaczę, że byłem tak słaby. Matko! Co mam jej odpowiedzieć? Ty mi powiedz! Odpowiem jej w Twoje święto, 8 grudnia, kiedy oficjalnie Tobie się poświęcę. Co mam jej napisać? Czekam, abyś mi powiedziała!

Jestem Twój, Matko!

W Twoje ręce składam samego siebie i moich rodziców.

23 To zdanie jest często cytowane przez wielu autorów. Przypisywane jest św. Augustynowi, ale nie ma go w jego dziełach.

Bóg źródłem wszelkiego pokoju

Rzym 2.12.1942

Matko moja, dziś jestem smutny. Ty widzisz dlaczego, ponieważ jesteś smutna z tego samego powodu. Ludzie tak bardzo obrażają Boga, Ojca, Syna i Ducha. Mussolini mówił dziś o nienawiści do wroga. Nienawiść, według niego musi być wszczepiona w sercu każdego Włocha, tak, że powinni nienawidzić dniem i nocą. Boże mój, do czego to doszło! Matko, jak Bóg może na to pozwalać? Ale, o co ja pytam? O to, czego nie mogę wiedzieć! Ojczyźnie, niech będzie wola Twoja. W Chorwacji dochodzi do wielu morderstw. Krew leje się obficie, ciała padają, brat brata pozbawia życia. Kogo winić? Trudno jest osądzić. Ale słyszałem, że Włosi uzbroili partyzantów²⁴ i wysłali ich do Chorwacji, żeby zabijali Chorwatów. Biedni Chorwaci, jak dalsie się zwabić i oszukać. Czy nie wiedzieliście, że to faszystowski i nacjonalistyczny system, rzeź słowian? Cierpicie teraz! Bóg chce was doświadczyć. Mój Boże, skróć te dni. Przywróć nam pokój, ale wcześniej niech Duch Twojej miłości i sprawiedliwości rozleje się w naszych sercach. Ludzie, od kogo oczekujecie ratunku? Od kogo oczekujecie pokoju? Tylko Bóg może go dać, nie ludzie. Bóg posługuje się ludźmi dla swoich trwałych planów. Spraw, Boże, aby prędko nastąpił ten dzień pokoju.

Matko, módl się do Boga za nas. Niech przywróci nam szybki prawdziwy pokój. Ojciec Święty poświęcił świat Twojemu przyczystemu Sercu i powtórzy to 8 grudnia, a Ty obiecałaś, że potem nastąpi pokój. Spraw, by nastąpiło to prędko.

Matko, pozwól, abym poświęcił się wielkodusznie Twojemu Sercu w Twoje święto (8 grudnia), abym już w niczym nie był mój, ale we wszystkim Twój, cały Twój! Módl się za mnie. Pomóż mi w nauce. Spójrz także na moich rodziców i braci. Tobie ich polecam. Daj mi wielką pobożność do Ciebie, abym zawsze głęboko był oddany nieskończonemu Bogu.

24 „Bulešić prawdopodobnie słyszał coś o masakrze ludności chorwackiej na terenach zajętych przez armię włoską. Z armią włoską nie współpracowali partyzanci, lecz bandy najemników, które Włosi wykorzystywali w licznych działaniach przeciw partyzantom”. F. Veraja, *Miroslaw Bulešić, svećenik i mučenik, znakoviti lik moderne povijesti Istre*, Porec 2013, s. 22.

Ćwiczenie w pokorze

Rzym 4.12.1942

Wczoraj mieliśmy małe rekolekcje. Pomyślałem, o Boże, o moim poprzednim życiu. Zauważyłem wiele wad i skaz na mojej duszy. Ale, przynajmniej tak mi się wydaje, dzięki Twojej łasce, poczyniłem nieznaczne postępy w pokorze. Mój Boże i moja Matko, Maryjo! Jak daleki jestem od doskonałości. Mam mało miłości. Jezu, skrusz moje serce, napełnij je miłością do Boga i bliźniego, do moich kolegów, do wszystkich dusz.

Dziś rano powtórzyłem obietnice, które przed dwoma miesiącami złożyłem Sercu Jezusa przez Serce Maryi. Przyjmij Boże moje obietnice, błogosław i umocnij je swoją świętą łaską. W tym miesiącu chcę ćwiczyć się w pokorze, a także w miłości, gdyż jeśli jestem prawdziwie pokorny, to będę również miłujący. Jezu, dla Ciebie żyję, Jezu, dla Ciebie umieram, Jezu, jestem Twój żywy i martwy²⁵.

Matko, dziś otrzymałem kolejny list. Bettina żałuje za tak haniebny list i prosi mnie o przebaczenie. Z serca jej wybaczam i chcę o wszystkim zapomnieć. Chciałbym tylko, żeby zobaczyła, że nie odpowiedziałem na list, który otrzymałem w zeszły piątek, ale na list, który otrzymałem w Wielki Piątek (rok 1942). Pomóż jej Matko, aby wróciła na właściwą drogę. Rozmawiałem o tym z moi ojcem duchownym, nakrzyczał na mnie i powiedział, że byłem nieostrożny, kiedy zacząłem do niej pisać, zabronił mi do niej pisać. Chciałbym do niej napisać, ale nie zrobię tego, gdyż nie mam pozwolenia. Matko, czy tak jest dobrze!? A ja wciąż jestem pyszny! Chciałbym do niej napisać, ale nie chciałbym, aby mnie skarciła. Ale co mi się stanie, nawet gdyby mówiła o mnie same złe rzeczy, jeśli jestem w pokoju z Bogiem i z Tobą, Matko!? Myślę, że trochę ją skarciłaś za te złe słowa, które mi powiedziała. Wybacz jej. Niech będzie dobra. Matko, niech wypełni się wola Boża. To jest dla mnie część próby. Bogu niech będą dzięki!

Obym nie zaszkodził w niczym mojemu proboszczowi! Nie daj Boże!

Pomóż mu, Boże w jego działalności.

25 Por. „Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 8).

Spis treści

Wstęp	5
Życ swoją Mszą	9
Kalendarium życia bł. Mirosława Bulesicia	13
I Przygotowanie duchowe do święceń	15
Rekolekcje przed subdiakonatem	15
Po co przyszedłeś?	15
Nikt nie może dwom panom służyć	16
Krzyż to także męczeństwo	18
Dusza moja leci do Twego ołtarza	20
Kim jest ten nowy człowiek?	21
Kapłan bez miłości nie jest dobrym kapłanem	22
Modlitwa za rodzinę	22
Modlitwa za Kościół	23
Dar czystości duszy i ciała	24
Ślub posłuszeństwa	25
Liturgia godzin	26
Trzy sposoby odmawiania Liturgii Godzin	28
Boże, bądź dla mnie miłościw	29
Jedyną prawdą jest Bóg	30
Ufność w Bożą Opatrzność	31
Doświadczenia z ojcem	32
Ćwiczenia duchowe przed diakonatem	32
Wprowadzenie do rekolekcji	33
Powołanie apostoła	34
Być pokornym, łagodnym, cierpliwym	35
Kapłan solą ziemi i światłem świata	35
Dziękczynienie za otrzymane łaski	37
Święcenia diakońskie	38
Podziękowanie za otrzymane łaski	39
Podziękowanie za wysłuchaną modlitwę	39
O Krzyżu, słodki Krzyżu, Ty jesteś moim wiernym towarzyszem	39

Rok Akademicki 1942–1943	41
Wszystko na chwałę Bożą i dla zbawienia dusz	41
Łaska pokory	41
Pokora przed Bogiem i ludźmi	41
Święta Cecylia, wzór czystości	42
Święty Andrzej, wzór w przyjmowaniu krzyża	42
Bóg źródłem wszelkiego pokoju	44
Ćwiczenie w pokorze	45
Podziękowanie za upokorzenie	46
Poświęcę się Matce Bożej	46
Osobiste poświęcenie się Matce Bożej	47
Pokuta za grzechy	48
Synostwo wobec Najświętszej Maryi Panny	48
Boże Narodzenie w domu rodzinnym w Cabrunici	49
Wspomnienie świąt Bożego Narodzenia spędzonych w Caburnici	49
Płacz matki i godność żołnierza	50
Kapłan w czasie wojny musi kochać wszystkich ludzi	51
Wołanie do Matki Niebieskiej za grzeszną ludzkością	52
O własnych trudnościach	52
Podziękowanie Matce Niebieskiej za przewyciężenie pokus	53
Komunizm nie jest szczerzy w tym, co mówi i robi	53
Ofiarowanie Matce Bożej	54
Codzienne próby	55
Matce Bożej z Lourdes powierzam zbliżające się święcenia i Mszę Świętą prymicyjną	55
Tęsknota za doskonałością	56
Próby poprzedzają łaski	56
Miłość ponad wszystko	57
Dziękczynienie za powołanie kapłańskie	58
Rekolekcje przed prezbiteratem	59
Służyć Bogu w pokorze	59
Służyć Bogu czystym sercem	59
Odkupieni krwią Chrystusa	60
Kim jest kapłan?	61
Potrzeba wiary, nadziei i miłości	61
Ofiarowanie Bogu w przeddzień święceń	62
Wspomnienie święceń kapłańskich	63

Wniebowstąpienie	66
Rekolekcje o Zesłaniu Ducha Świętego	66
Rachunek sumienia	67
II Parafia Baderna	69
Gotowość do męczeństwa	69
Kapłan – wszystkim wszystkim	70
Czynić pokutę za swoich parafian	71
Ataki nieprzyjaciela coraz częstsze	71
Druga rocznica święceń kapłańskich	72
Podziękowanie za 25 lat życia	73
Modlitwa za parafian	74
Bóg nie lubi zła	75
Potrzeba misji świętych po wojnie	75
III Parafia Kanfanar	77
Przygotowanie do Misji Świętych	77
Pragnienie kontynuowania studiów w Rzymie	77
IV Wicerektor seminarium w Pazinie	79
Na nowej służbie w Pazinie	79
Modlitwa o wytrwałość w kapłańskiej posłudze	79
Świadomy własnych wad	80
Mowa pożegnalna przy odejściu z parafii Kanfanar	80
Mowa pożegnalna 23.02.1947 w Kanfanar:	80
Rozmyślanie na temat ojcostwa i macierzyństwa	83
Rozproszenia na służbie	84
Poczucie niepowodzenia w kształceniu seminarzystów	84
Tęsknota za męczeństwem	85
Pierwsza Komunia Święta w znaku męczeństwa	86
Gotowość do ostatecznego upokorzenia	86
„Moją zemstą jest Przebaczenie”	87
Dodatek	89
Błogosławiony Mirosław Bulesiś: Mąż Boży – Kapłan Boży ..	89
Formularz Mszy Świętej o Błogosławionym Mirosławie	
Bulesiciu	105
Przydatne informacje:	110
Bibliografia	111



WYDAWNICTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW NIEPOKALANÓW

Wydawnictwo i Drukarnia Ojców Franciszkanów Niepokalanów kontynuuje ideę wartościowego piśmiennictwa św. Maksymiliana Marii Kolbego. Nieprzerwanie, od 1922 roku dostarczamy naszym Czytelnikom czasopisma i książki religijne, które stanowią obowiązkową lekturę każdego chrześcijanina. Naszym celem jest jednoczenie wiernych i rozwój ducha chrześcijańskiego.

Oferujemy parafiom, różnym podmiotom gospodarczym, samorządom, osobom indywidualnym nasze usługi.

Należy do nich przede wszystkim druk:

- książek, albumów,
- czasopism, gazet, periodyków,
- kalendarzy ściennych,
- folderów, ulotek, plakatów, zaproszeń itp.

Korzystając z naszych usług, nie tylko wspieracie Państwo nasze wydawnictwo, ale także przyczyniacie się do kontynuacji dzieła, które rozpoczął św. Ojciec Maksymilian Kolbe. Uczynimy wszystko, byście otrzymali od nas dobrze wykonaną pracę, okraszoną modlitwą i duchem miejsca jakim jest sam Niepokalanów.

Kontakt:

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów

Paprotnia, ul. o. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin

tel: +48 46 864 22 08

e-mail: wydawnictwo@niepokalanow.pl

www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

nr konta: 12 1020 1185 0000 4102 0012 3877